

Spiewaj Ludu Górnośląski. Zbiorek pieśni. Nakładem Towarzystwa  
Ludowego w Tychach. Czcionkami Karola Miarki w Mikołowie.  
Stron 142. Pieśni 187.

Str.88.

123.

Późnym wieczorem już po szabasie  
usiadł arendarz przy swym szynkfasie,  
czeka na gości, patrzy i słucha,  
bo w karczmie nie ma żywego ducha.

Wtem pajak, który w kąciku siedział,  
o wszystkich sprawach najlepiej wiedział,  
zawołał myśląc, że żydek drzemie:  
"Jak się masz, miły bracie Chaimie".

"Nudno dziś jakoś i mnie i tobie,  
a więc przynajmniej pomówmy sobie,  
wszak cel jednaki na świecie mamy,  
na łatwą zdobycz chętnie czekamy.

W stawianiu sideł, jesteśmy zuchy:  
ty łowisz chłopców, ja łowię muchy.  
Obaj jednakie mamy sumienie,  
ja krew wysysam, - ty ludzkie mienie.

Dobrze nam, chociaż świat z obu szydzi,  
Wiwat pajaki. niech żyją żydzi.  
Wszystkie kłopoty, troski porzucmy,  
głośny "majufes" zgodnie zanućmy".